

Henri de Lubac, *Pismo Święte w Tradycji Kościoła*,
Wyd. WAM, Kraków 2008, ss. 264.

W Wydawnictwie WAM ukazała się w 2008 roku kolejna książka kardynała Henri de Lubaca SJ (1896-1991), należącego do grona najwybitniejszych teologów XX wieku: *Pismo Święte w Tradycji Kościoła*. Autor zajmuje się w niej tematem duchowej interpretacji Pisma Świętego. Zagadnienie to zawsze go interesowało, a zajął się nim głównie w dwóch dziełach: *Histoire et Esprit* (1950), książce poświęconej egzegezie Orygenesa, a następnie w 4-tomowym dziele *Exégèse médiévale* (1959-1964). Przedstawił w nim rozwój i historię egzegezy średniowiecznej. Książki te spotkały się z wielkim uznaniem, ale ze względu na swoją obszerność i specjalistyczny język były mało dostępne dla ogółu osób zainteresowanych tą tematyką. Właśnie z tej potrzeby udostępniania specjalistycznych dzieł zrodziła się niniejsza książka, *Pismo Święte w Tradycji Kościoła*. W języku francuskim ukazała się ona w 1966 roku. Henri de Lubac umieścił w niej najważniejsze rozdziały ze wspomnianych wyżej dzieł. Odpowiedział w ten sposób na pilną potrzebę duchowej odnowy egzegezy i teologii Kościoła po Soborze Watykańskim II. Sobór ten, zwłaszcza w Konstytucji o Bożym Objawieniu *Dei Verbum*, przypomniał, iż duszą teologii powinno być rozważanie nad Pismem Świętym.

Pismo Święte i Tradycja

Głównym przesłaniem książki Henri de Lubaca jest wskazanie na ścisły związek, jaki istnieje pomiędzy Pismem Świętym a Tradycją Kościoła. Według niego pełne i katolickie odczytanie całego Pisma Świętego w świetle tajemnicy Jezusa Chrystusa jest możliwe jedynie w Kościele. Właśnie dlatego do najważniejszych zadań Kościoła należy służba Słowu. Kościół powinien się o nie troszczyć i nie pozwalać, by duchowe bogactwo Pisma Świętego uległo rozproszeniu (por. s. 74). Kto

oddala się od Kościoła, ten nie słyszy już Słowa, przestrzegają Henri de Lubac w *Medytacjach o Kościele*.

Henri de Lubac pokazuje, jak wielkim bogactwem i mądrością dysponuje uczeń Jezusa pragnący karmić się słowem Bożym. Może on korzystać z dorobku takich teologów, jak św. Ireneusz, Orygenes, św. Grzegorz czy kardynał Henry Newman. Egzegeci i teolodzy mogą szukać inspiracji w tekstach napisanych przez świętych i mistyków, takich jak na przykład św. Jan od Krzyża, który przyswoił sobie całe Pismo Święte i karmił się nim na co dzień. W ciemnych nocach wiary dał się prowadzić światłu Słowa oraz blaskowi Jezusa Chrystusa, jaki objawia się w tajemnicy paschalnej. Henri de Lubac w swojej pierwszej książce *Katolicyzm* napisał: „Chrystus jak gdyby wziął Pismo w swe ręce, nappełnił je sobą przez tajemnicę swego Wcielenia, Męki i zmartwychwstania”.

W dziele *Pismo Święte w Tradycji Kościoła* Henri de Lubac omawia głównie metodę duchowej interpretacji Pisma Świętego, jaką rozwinęli wielcy Ojcowie Kościoła, tacy jak św. Hieronim, św. Ambroży i św. Augustyn, a następnie teologowie Średniowiecza, jak na przykład św. Bernard i św. Bonawentura. Przedstawiając twórczość Orygenesesa i wielu innych wybitnych teologów, ukazał istotę interpretacji alegorycznej. Jest ona ważna zwłaszcza dla lepszego zrozumienia wzajemnych odniesień pomiędzy Starym a Nowym Testamentem. Jak zauważa francuski teolog, „gościńce Starego Testamentu prowadzą do Chrystusa” (s. 187). Jego zdaniem „chrześcijaństwo zawsze musiało określać się w stosunku do religii Izraela, której świadkowie nieustannie otaczali go i przeciwstawiali mu się” (s. 205).

Teolog z Lyonu podjął ogromny wysiłek, aby przybliżyć Kościołowi ukryte i zapomniane skarby Tradycji Kościoła poświęcone historii egzegezy. Stąd także i tytuł książki: *Pismo Święte w Tradycji Kościoła*. Autor wyraził w niej przekonanie, iż najgłębsze, mistyczne znaczenie Pisma Świętego można odkryć jedynie wtedy, gdy egzegeta zakorzeniony jest we wspólnie wyznawanej wierze Kościoła. Kardynał zauważa, że studiując starożytne teksty Orygenesesa czy św. Augustyna można dostrzec, że ci wielcy teologowie z odległej przeszłości paradoksalnie są nam współcześni i dlatego mogą być inspiracją do rozwiązywania aktualnych problemów, takich jak na przykład postulowany dzisiaj dialog pomiędzy wiarą i kulturą.

Zdaniem Henri de Lubaca Słowo Boże jest twórcze (por. s. 248), bowiem „śmiałość wiary” prowadzi do realizacji wielu

czynów zrodzonych z miłości. Twórcza postawa egzegety polega na tym, że stara się on wciąż na nowo odkrywać duchowy sens Słowa (por. s. 83). Według Autora rozumienie Pisma Świętego jest zawsze darem (por. s. 175).

Francuski jezuita pokazuje, że egzegeza praktykowana przez Ojców Kościoła i teologów średniowiecznych była fundamentem dla teologii i jednocześnie zapewniała jej głęboko duchowy charakter. Teologia i duchowość, rozważania nad Pismem Świętym i mistyka stanowiły organiczną jedność, nawzajem siebie potrzebowały i takie powinny pozostać także dzisiaj.

Cztery znaczenia Pisma Świętego

Tę jedność teologii i mistyki zabezpieczała, zdaniem ojca de Lubaca, praktyka wydobywania czterech sensów Pisma Świętego: historycznego, duchowego, moralnego i eschatologicznego. Tradycja Kościoła przekazała nam metodę odczytania czterech sensów, znaczeń Pisma Świętego, które się wzajemnie dopełniają i tworzą organiczną jedność. W swojej autobiograficznej książce *Mémoire sur l'occasion de mes écrits* metodę odczytywania czterech sensów Pisma Świętego nazwał „syntezą całej wiary”.

Zagadnienia podejmowane przez Autora wpisują się w logikę i nauczanie Soboru Watykańskiego II wyrażone zwłaszcza w Konstytucji o Bożym Objawieniu *Dei Verbum*. Dokument ten przypomina, że same badania egzegetów w oparciu o najnowsze odkrycia biblistyki nie są wystarczające. Biblistom potrzeba nade wszystko ducha modlitwy, by odkryć duchowy sens Pisma Świętego i ukazać jego organiczną jedność. Ojcowie soborowi zachęcają także wszystkich wiernych do częstej lektury Biblii, do *lectio divina* posiadające długą tradycję w całej historii Kościoła.

Warto, by przypomniana przez Henri de Lubaca praktyka odczytywania czterech sensów Pisma Świętego, którą karmiły się rzesze świętych, błogosławionych i teologów, była także dzisiaj znana i przynosiła wiele dobrych owoców w głębszym poznawaniu Biblii, a także w odkrywaniu jej jedności dzięki tajemnicy Jezusa Chrystusa, Słowa, w którym Ojciec wszystko nam powiedział (por. św. Jan od Krzyża, *Dzieła wszystkie*, s. 270).

Sens dosłowny (historyczny)

Jak zauważa Henri de Lubac, akcent, jaki kładziono w egzegezie doby Ojców Kościoła i Średniowiecza na duchową (alegoryczną) interpretację Pisma Świętego wcale nie pomniejszał znaczenia dosłownego, dla którego fundamentem była i pozostanie historia. To właśnie w tym kruchym słowie, mającym także swoje granice w trudzie wyrażenia tajemnicy Boga, zawarte jest bogactwo Objawienia, tajemnica Boga trudzącego się w historii. Według francuskiego teologa, interpretacja alegoryczna pomaga odkryć także dzisiaj, co Duch Święty chce przekazać w natchnionym słowie Bożym.

Teolog podkreśla, że w celu lepszego zrozumienia Pisma Świętego należy czytać biblijne komentarze Świętych, egzegetów i teologów. Ich wielki trud studiowania nauk biblijnych, starożytnych języków i archeologii może wydać wiele dobrych owoców w życiu Kościoła. Bez ich twórczej pracy nie jest możliwy rozwój teologii (por. s. 178). Zdaniem teologa z Lyonu w pracy egzegety nie wystarczy sama tylko pobożność, wymagana jest także ogromna wiedza specjalistyczna, by odczytać dosłowne znaczenie świętego tekstu. Trzeba jednak pamiętać, że sam aparat krytyczny i wiedza biblijna nie wystarczą, jeśli egzegezie zabraknie wycucia *sacrum* i ducha żywej wiary. Powinien on pamiętać, że Pismo Święte zawiera pod ludzkimi szatami samo Słowo Boże (por. s. 89). Samo literalne (dosłowne) znaczenie natchnionego tekstu nie wystarczy. Powinno być dopełnione próbą odkrycia sensu duchowego.

Sens duchowy

Zdaniem Autora obok dosłownego sensu Pisma Świętego, bardzo ważne jest też jego znaczenie duchowe, mistyczne. Słowo Boże zostało napisane pod natchnieniem Ducha Świętego i jedynie z pomocą tego Ducha może być ponownie odczytane także dzisiaj. Należy to czynić zawsze z żywą wiarą w jedność z całą wspólnotą Kościoła. Modlitewne odczytywanie Pisma Świętego jest czasem łaski i pełnego miłości działania Boga, który pragnie przez swoje słowo pocieszyć człowieka, podnieść go na duchu i przywrócić mu utraconą nadzieję.

W dziele tym uczy, jak można rozmiłować się w słowie Bożym tak, by odczuwać jego wyraźny głód. Jest to głód Jezusa, który na kartach Pisma Świętego czeka na ucznia. Można Go spotkać, czytając *Prawo i Proroków*, rozważając *Psalmy*, bo cały Stary Testament Jego zapowiada i w Nim odnajduje dopełnienie. Francuski teolog podkreśla, że to Jezus Chrystus jest kluczem do odczytania Starego Testamentu. To On jest jego Egzegetą (por. s. 125), jest Tym, który Pismo Święte ostatecznie wyjaśnia. Tylko z Jezusem można uchwycić duchowy sens Pisma Świętego. Tylko On może nasycić i wypełnić życie chrześcijanina zbawiającą Obecnością Boga. Jedynie z Jezusem można odkryć melodię i harmonię Słowa. Trzeba zatem wejść do ogrodu Pisma Świętego (por. s. 161), by jak Oblubienica z *Pieśni nad pieśniami* szukać Oblubieńca, odnajdywać Jezusa Chrystusa w Kościele. Henri de Lubac powołuje się na Orygenes, który twierdził, że jeśli ktoś zapalał niegdyś wierną miłością ku słowu Bożemu, ten nie może już mówić o niczym innym, nie chce o niczym innym słuchać, nie potrafi o niczym innym myśleć jak tylko o Jezusie Chrystusie! Według Autora tajemnica Krzyża jest kluczem do duchowego zrozumienia całego Pisma Świętego (por. s. 128), zaś wszystkie dawne Księgi „otwierają tajemnicę Krzyża” (por. s. 51).

Sens moralny (tropologiczny)

Spotkanie z żywym słowem Bożym – zauważa de Lubac – nie powinno pozostawać wydarzeniem obojętnym dla chrześcijanina. To Słowo – Jezus Chrystus – wzywa go do ciągłego nawrócenia się i przemiany serca. Francuski teolog zwraca uwagę na potrzebę rozwijania także znaczenia-sensu moralnego (*tropologia*) Pisma Świętego. Słowo Boże odpowiada również na pytanie: jak żyć i jak postępować, ażeby w swoim życiu wypełniać wolę Bożą. Stąd rodzi się konieczność ciągłego rozeznawania woli Bożej (por. s. 91). Henri de Lubac pragnie przypomnieć całemu Kościołowi, że do poprawnego odczytania Pisma Świętego konieczne jest wejście w proces nawrócenia (por. s. 36-37). Ten proces duchowej przemiany jest warunkiem zrozumienia słowa Bożego.

Bez ducha pokory, bez odczucia świętości Boga oraz bez doświadczenia własnej grzeszności nie jest możliwe odczyta-

nie głębszego sensu słowa Bożego. Słowo to trudzi się w sercu człowieka, przemienia jego mentalność, a przez to oddziałuje na jego życiowe wybory, kształtuje otaczający go świat, tworząc nową kulturę. To właśnie dlatego Henri de Lubac na wielu miejscach tego dzieła podkreśla specyfikę chrześcijańskiej „nowości” (por. s. 37).

Jest to ważne przypomnienie zwłaszcza dzisiaj, kiedy istnieje tendencja do odrywania doświadczenia mistycznego od moralnych wymagań, jakie stawia przed człowiekiem Ewangelia. Wzywa ona do nawrócenia i zaprasza do zmiany sposobu myślenia i postępowania człowieka. Posiada ono *wymiar moralny*, który należy wciąż na nowo odkrywać. Ono jest jak miecz obosieczny, zdolny osądzić serca i myśli każdego! (por. Hbr. 4,12). Henri de Lubac zawsze dostrzegał ścisły związek pomiędzy wyznawaną wiarą w Boga i życiem moralnym.

Sens eschatologiczny (anagogiczny)

Eschatologiczny sens Pisma Świętego (*anagogia*) otwiera przed wierzącym perspektywę dopełnienia Bożego objawienia i Bożych obietnic w Bogu samym. Uczeń Jezusa żyje wciąż w napięciu pomiędzy „już” i „jeszcze nie”, jest wciąż w drodze, zmierzając ku niebieskiemu Jeruzalem.

Dla Henri de Lubaca, podobnie jak dla Ojców Kościoła, rozważanie Pisma Świętego jest przedsmakiem nieba. Chryścijanin doświadcza bowiem pewnego niedosytu na ziemi, co w teologii określa się jako stan „już” i „jeszcze nie”! Już został zbawiony, ale pełni owoców uczeń Jezusa doświadczy dopiero po przejściu do domu Ojca, w niebie, gdzie Bóg będzie wszystkim we wszystkich.

Wydobywanie sensu eschatologicznego jest szczególnie ważne dzisiaj, gdy dominuje atmosfera zapominania o życiu wiecznym i powołaniu człowieka do wspólnoty z Bogiem w niebie. Pisze o tym Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* (nr 10-12).

Warto zwrócić uwagę, że książka ta jest także pogłębionym komentarzem do fragmentów *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w którym można przeczytać o czterech sensach Pisma Świętego przekazanych w tradycji Kościoła (por. KKK, 115-119).

„Słowo streszczone”

Sądzę, że największą nowością napisanego przed czterdziestu laty dzieła jest nauka o „Słowie streszczonym” (*Verbum abbreviatum*) (por. s. 206-218), o którym pisał już Orygenes. Tym Słowem wszystko w sobie streszczającym jest Jezus Chrystus. To On zbiera w sobie i ostatecznie wypełnia wszystkie pojedyncze słowa Pisma Świętego, wszystkie zapowiedzi zapisane w Starym Testamencie. To Słowo, Jezus Chrystus, powinno być zawsze obecne w centrum życia Kościoła, zwłaszcza w pracy egzegetów i teologów. To skoncentrowanie się na *Wydarzeniu* Jezusa Chrystusa, na tajemnicy Wcielenia i jej niepowtarzalnej *nowości*, przywraca całemu Pismu Świętemu jego jedność (por. s. 123, 165). Jezus jest egzegetą Pisma Świętego (por. s. 127), zwłaszcza przez swoje czyny (por. s. 126). „Całe Pismo zostaje przemienione przez Chrystusa” (s. 37) – podkreśla francuski teolog.

Henri de Lubac ukazuje wzajemną relację pomiędzy Starym a Nowym Testamentem właśnie w perspektywie *Verbum abbreviatum* (por. s. 206-218). Idąc za intuicją Romano Guardiniego stwierdza, że Nowy Testament i całe chrześcijaństwo to On, Jezus Chrystus (por. s. 214). Jedynie wtedy, gdy czyta się Stary Testament z Jezusem Chrystusem, można odkryć jego duchowy sens. Bez odniesienia do Jego tajemnicy cały Stary Testament pozostaje jedynie martwą literą. Stary Testament otrzymuje duchowy sens dzięki Ewangelii, twierdzi z całą tradycją Kościoła teolog z Lyonu.

Powrót do Pisma Świętego jest przede wszystkim zwróceniem się do Osoby Jezusa Chrystusa. Henri de Lubac daleki jest od biblicyzmu, czyli zredukowania źródeł teologii jedynie do danych biblijnych i próby zrozumienia wypowiedzi Pisma Świętego jedynie w obrębie jego samego. Z całym naciskiem francuski teolog przypomina, że chrześcijaństwo nie jest religią Księgi! (por. 217-218). Dlatego kładzie on tak wielki nacisk na potrzebę odkrywania żywego Pana w Kościele. To głównie dzięki Kościołowi święte Księgi, zwłaszcza zaś Ewangelia, dotrwały do naszych czasów!

Człowiek Kościoła

Według Henri de Lubaca prawdziwie owocna egzegeza możliwa jest dzięki głębokiej i szczerzej jedności z całym Kościołem i jego teologiczną tradycją (por. s. 74). Uprawiać ją powinien człowiek duchowy, wprawiony w modlitwę i kontemplację; to człowiek, który nieustannie prosi o dary Ducha Świętego i dąży do świętości, *vir ecclesiasticus*. Henri de Lubac znał prace katolickich egzegetów i bardzo je cenił, dlatego z uznaniem pisze o osiągnięciach współczesnej egzegezy i wysiłku uczonych podejmujących trud krytycznego studium nad Biblią.

Lektura tego dzieła może pomóc w otwarciu się na aktualne nauczanie Kościoła w kontekście nadzwyczajnego Synodu Biskupów, który odbył się w Rzymie w październiku 2008 roku i poświęcony był refleksji nad słowem Bożym w życiu Kościoła.

Na koniec warto dodać, że Wydawnictwo WAM w minionych latach wydało następujące książki kard. Henri de Lubaca: *Paradoksy i nowe paradoksy* (1995), *Medytacje o Kościele* (1997), *Kościół partykularny w Kościele powszechnym* (2004), *Dramat humanizmu ateistycznego* (2004). Planowane są kolejne tłumaczenia. Belgijski jezuita, uczeń O. de Lubaca, O. Georges Chantraine od kilku lat przygotowuje wydanie w 50 tomach *Dzieł wszystkich* francuskiego teologa.

Książka ta jest świadectwem żywej myśli teologicznej pokolenia teologów, które przygotowywało II Sobór Watykański w głównych jego odnowicielskich nurtach. To oni byli najbardziej zaangażowani, by jego duchowe owoce twórczo oddziaływały na kształtowanie się nowej odpowiedzialności za ewangelizację współczesnego świata, o czym najbardziej przypomina Konstytucja *Gaudium et spes*.

Henri de Lubac w swoich książkach wydanych już po sorborze nieraz ubolewał, że wiele energii po *Vaticanum II* zostało zmarnowane na jałowe dyskusje i chęć przypodobania się światu, na czym ucierpiała przede wszystkim misja głoszenia Ewangelii. Teolog z Lyonu nie tracił jednak nadziei – czemu niejednokrotnie dał wyraz – że Duch Święty nadal ożywia Kościół, a wielu jego synów i córek odkrywa na nowo wartość „duchowej” egzegezy, wchodząc do ogrodu Pisma Świętego, by wypoczywać na jego pachnących łąkach.

Marek Wójtowicz